

GAZETA

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 14go STYCZNIA ROKU 1809 w SOBOTE.

z Bajonny dnia 22 Grudnia.

Przyciągnął tu wczoraj Xiążę *Ahremberg* z 27mym regimentem strzelców konnych, którym dowodzi.

Jutro przybędą Margrabia *Santa-Cruz*, Xiążę *Castel-Franco* i Hrabia *Altamira*, którzy wchodzili do składu Junty *Hiszpańskiej*, i którzy wykonawszy przysięgę wierności Królowi *Jozefowi-Napoleonowi*, odstąpili go potym, i przeszli na stronę rokoszanów. Będą oni, iak słychać, osadzeni w wiedney twierdzy *Francuskiej*.

Listy z *Bilbao* donoszą, iż nadsię tam 5 lub 6 tysięcy woyska, które przez czas nieiaki w okolicy tego miasta stać będą.

Na niczym woysku naszymu w *Hiszpanii* niezbywa. Od zosťu dni nie posyłań tam iuż ani sucharów ani mąki. Magazyny tuteysze zawalone są towarami. — W *Madrycie* zupełna jest spokojność; każdy, iak gdyby w czasie pokoia, trudni się interesami swoimi i robotami. — Woysko nasze posuwa się w głąb *Andaluzyi* i *Estremadury*, ścigając *Anglikow*.

z Madrytu dnia 17 Grudnia.

Generał *Laubardiere*, członek Ciała Prawodawczego, został Kommandantem Placu w *Madrycie*. — Wszyscy oficerowie *Hiszpańscy*, którzy się dostali w niewolę, lub którzy pozostawszy w *Madrycie* nie uczynili oświadczenia, przywołani byli do biera Kommandanta Placu, gdzie okazali sposob myślenia, z którego rząd jest kontent.

Rozmaite cechy rzemieślników tuteyszych zgromadziły się onegdaj, którym Korregidor zdał sprawę o mowie swoiey mianey do Cesarza, i odpowiedzi jego. Całe to zgromadzenie oświadczyło, iż przychyła się do

wszystkich kroków i środków ślachty, duchowieństwa i mieszczan; uchwaliło adres z podziękowaniem Cesarzowi za dobroć, z iaką raczył obeysć się z miałtem, a oraz z proźbą, aby raczył wszystkim obywatelóm *Madryckim* i mieszkańcom w obwodzie sześciu mil na okóło *Madrytu* przebaczyć, i kazał wydać karty bezpieczeństwa mieszkańcom wsi, żeby mogli wieźdzać do stolicy i wyieźdzać bez przeszkody, a to dla dowozu rzeczy pierwszey potrzeby. Uchwaliło nadto adres do Króla *Jozefa-Napoleona* z podziękowaniem za łaskawość i przywiązanie okazane ludowi iego, i z proźbą, aby nie przestawał wstawiać się do Najjaśniejszego brata swojego za miałtem *Madrytem*.

Trzey deputowani Ciała prawodawczego, iadący z *Paryża* do Cesarza z powinszowaniem, przybyli do *Burgos*.

Rozmaite korpusy woyska *Francuskiego* ruszyły na ściganie *Anglików*; lecz pomimo wielkiey wciągnieniu szybkości, nigdzie ich ieszcze nie doścignęły. Cofaia się śpiesznie poza góry przedzielające *Hiszpanię* od *Portugalii*, gdzie ponieważ w krótcie nie będą się widzieli bezpiecznemi, schronią się na morze, które ich iedynie może załonić przed bagniami *Francuzkiemi*.

Niemożna sobie wyobrazić gniewu, iakim pałaią *Hiszpani* przeciw tym wiarołomnym sprzymierzeńcom, którzy, iak mówili, biegli na obronę *Hiszpanii*, a dopuścili zniszczyć iey woyska, podbić prowincye i pozabierać twierdze; a ani iednego żołnierza z 40 tysięcy, które wysadzili, nieprzyślali na pomoc. Wszędzie więc wołaią, iż woysko ich po to tylko przybyło, żeby w nas ufność wzbudziło, a potym na klęski nasze spokojnie patrzyło.

Przez tak ohydny postępek ściągną na siebie pogardę wszystkich narodów, które tylokrotnie już od *Anglików* oszukane niemogły się jeszcze przeświadczyć, iż dla tego do *Hiszpanii* przybyli, żeby dopełnili miary wiarołomstwa swojego i zdrady.

z Bruzelli dnia 20 Grudnia.

Generał *Miranda*, sławny awanturnik, który się urodził w *Peru*, przybył w końcu przeszłego miesiąca do *Londynu*. Nie mógł on wznieść buntu w niektórych okolicach *Ameryki Hiszpańskiej*. Przypominamy sobie, iż wspomniany *Miranda* służył w latach 1792 i 1793 pod Generałem *Dumourier*, sławnym intrygantem, pod czas kampanii jego w *Niderlandach*. Czyni *Dumourier* w pamiętnikach swoich oltre wyrzuty *Mirandzie*, iż przez swoje niezdatność dozwolił pobić prawekrzydło wojska zostające pod dowództwem jego, a to w sławnej bitwie pod *Neeruiden*, którą w *Marcu* 1793 z wojskiem *Austryackim* pod sprawą *Xiążęcia Saska-Koburgskiego* stoczono, i której przegraną sprawiedliwie mu przypisuje. Nader osobliwą jest rzeczą, iż dwaj ci ludzie, którzy mieli niejaką sławę, ziechali się do *Londynu*, gdzie żyją z łaski rządu *Angielskiego*.

z Hamburga dnia 2 Stycznia.

Donoszą z *Madrytu*, iż kilka prowincy południowej *Hiszpanii* oświadczyły postuszeństwo swoje prawemu Monarsze, i wysłały już deputowanych.

Chłopi w *Prowincjach* zaczawszy od *Bajony* aż do *Madrytu*, pociągali już do robot swoich. Widzą teraz, iak ich oszukano, i i glosno mówią, iż nigdy niebędą służyć chytrych oświadczeń tych, którzyby jeszcze chcieli pobudzić ich do rokoszu; — szczególnież zaś dają poznać mieszkańcy w *Madrycie*, ile ich rozrzewnia łaskawość zwycięzcy, który się z nimi tak łagodnie obszedł.

z Hannoveru dnia 1 Stycznia.

W tym tygodniu przybędzie jeszcze 2,000 wojska *Francuzkiego* do kraiu *Hannoverkiego*.

Słychać, iż główna kwatera wojska *Reńskiego*, zostającego pod dowództwem *Xiążęcia Auerstüdzkiego* (*Marzałka Davout*) przybędzie w środku przyszłego tygodnia do tutejszego miasta, gdzie także i szpital będzie założony.

Od brzegow Menu dnia 28 Grudnia.

Za wezwaniem *Xiążęcia Nassauskiego*, udzielni *Xiążęta ligi Reńskiej* drugiej klasy zjadą się do *Frankfurtu*; celem ich zjazdu

będzie wystawienie kontyngensów na wojnę z rokoszanami *Hiszpańskimi*.

Rozmaite publiczne pisma umieściły następujący artykuł: — „Niegdyś w 30 letniej wojnie przyszli deputowani od iednego *Niemieckiego* miasta do wielkiego *Turenniusza*, i ofiarowali mu 100,000 talarów, ażeby przez ich territorium z wojskiem nieprzechodził. Odpowiedział *Turenniusz*: *Ponieważ wojsko moje ıda się inną drogą, więc przez sumnienie przyjąć pieniędzy waszych niemogę*. Wnaszym także wieku zdarzają się podobne cnoty. *Konsyliarz* stanu *Stassard* sprawował podczas oltatniej wojny urząd intendenta w *Wschodnich Prusach*. Wyrobił on u *Cesarza Napoleona*, iż surama 8 milionow talarów, które miasto *Królewiec* zapłacić miało, została rozłożona na całą *Prowincyę Prus Wschodnich*. Deputowani z *Królewca* oświadczyli mu za to podziękowanie, i na dowod wdzięczności ofiarowali mu 10,000 dukatow. Nieprzyjął tego *Pan Stassard*, i odpowiedział im: *Chcecież WCPanowie, ażebym się wstydził czynu, którego sprawiedliwość pomnie wyciągała?* Tak więc poiechali deputowani z pieniędzmi na powrot do siebie.

Od Granic Austryackich dnia 20 Grudnia.

Baron Lichtenstein, wydał w roku przeszłym dzieło pod tytułem. *Obraz statystyczny Monarchii Austryackiej*. Dzieło to tak rozkupiono, iż teraz za pozwoleniem rządu drugi raz je drukować kazali, z przydaniem wiadomości o stanie tej monarchii na początku roku 18 9, które ze zrzedł, ile możliwości, nauptowniejszych czerpał. Umieścimy tu nayistotniejszą treść wspomnianego dzieła. — Wszystkie prowincye Państwa *Austryackiego* mają 11,328 mil kwadratowych, 790 miast, 2,046 miasteczek, 65,460 wsi, i 3 miliony 673,610 mieszkalnych domów. W *Wiedniu* z przedmieściami jest teraz 6,935 domów, gdzie mieszka 222 808 ludzi, oprócz wojskowych i cudzoziemców. Całkowita ludność Monarchii wynosi 23 miliony 965,000 dusz. Naywięcey jest katolików; zasayduie się oraz potrzecia miliona *Greków* nieunitów, tyleż mieszkańców wyznania *Helweckiego*, i milion, wyznania *Auszpurkiego*. W *Ziemi Siedmiogrodzkiej* jest 32,000 unitow; żydów liczą 535,000, których w samey *Gallicyi* zasayduie się 300 stotysięty. Wojsko składa się teraz z 390,000 głów; to jest, 271,800 piechoty, wraz z 40tysięcznym korpusem odwodowym, 50,800 jazdy, 14,840 artylleryi, gwardye, i korpus in-

walidów &c. W czasie wojny przydać należy 250,000 milicyi, wyćwiczonej podczas pokoju, i insurekcyą *Węgierską*. — W roku 1770 za panowania *Maryi Teresy*, dochody krajowe wynosiły ogółem 70 milionów złotych *Ryńskich*; za *Jozefa II*, podniosły się do 90 milionów, później do 110 milionów, a teraz do 146 milionów takichże złotych. Liczne dobra ekonomiczne czynią 20 milionów złotych rocznego dochodu. Wydatki publiczne roczne są następujące: na utrzymanie dworu i listę cywilną, blisko 25 milionów; na wojsko 48 milionów; reszta wychodzi na prowizye od znacznych długów krajowych.

z Stutgardu dnia 15 Grudnia.

Jedną z pism publicznych ligi *Reńskiej* wyraża, iż podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, zaczęły się układy względem stosunków hierarchicznych Królestwa *Wirtemberskiego* z Sześcią Apostolską, gdyż konsyliarz duchowny *Keller* wyjechał dnia 16 Listopada w tym interesie do *Rzymu*. Słychać, iż ma zalecenie, ażeby czynił wspólnie z sprawującym interesem *Bawarskie*, który już podobne układy daleko posunął.

Od roku 1803 ludność Królestwa *Wirtemberskiego* powiększyła się do 356,971 dusz, a od roku 1785 zyskał kraj *Wirtemberski* całą prawie ludność swoją, gdyż dostał przeszło 450,000 nowych poddanych.

z Erfurtu dnia 1 Stycznia.

Marzałek Xiążę *Auerstädzki* dał dnia wczorajszego wielki bal na obchod rocznicy urodzin Najjaśniejszego Króla Jegomości *Saskiego*. Zaproszono wszystkie władze *Francuzkie*, tudzież wojskowych i wielu znakomitych Obywateli tutejszych. Wspomniony Xiążę wniósł następujący toast: *Niech żyje długo wierny przyjaciel i sprzymierzeniec NAPOLEONA, FREDERYK AUGUST, sprawiedliwy i cnotliwy*. Zakończył się ten bal nazajutrz o świcie.

z Lucerny dnia 8 Grudnia.

Mała Rada posłała była kommissarzów do opactwa *St Urbain* z zaleceniem, ażeby kazła sobie zdać sprawę Opatowi *Gluz* z administracyi jego. Gdy ten składając się aktem pośrednictwa nie chciał tego uczynić, donieśli kommissarze Małej Rady o oporze Opatów. Ta zawiesiła urządowanie jego, kazala go pod strażą wojskową przywieść do *Lucerny*, i od dnia 3go b. m. siedzi w klasztorze *Franciszkanów*, a w pokoju jego jest zawsze officer, przy drzwiach zaś stoi żołnierz. Zabroniono mu pisać. Rząd Kantonu *Solury* włożył sekwestr

na dobra tego opactwa w tymże Kantonie leżące, i wysłał deputacyą do *Berny*. Mówią, iż z powodu uwięzienia Opatów rozpoczęła się korespondencya między Nuncyuszem Papieżkim a Małą Radą.

z Amsterdamu dnia 20 Grudnia.

Część Żydów tutejszych i posłała była trzech deputowanych na Wielki Sanhedryn do *Przyża*, a temi byli *Afser* syn, adwokat; *Le-man*, lekarz, i *Littmak* matematyk. Powrócili oni przyłożyli starania, aby zasady przyjęte na Sanhedrynie, do których przystąpili, tryumf w ich oyczyźnie odniosły. Pan *Afser* wygotowawszy pismo, w którym mówi o upodleniu Żydów *Hellenderskich* i o sposobach przywrócenia ich do godności człowieka, podał je Królowi, a ten wyznaczył natychmiast Kommissyą, wybraną z pomiędzy Żydów obu Synagog, do ułożenia planu podług jego widoków. Skutkiem pracy Kommissyi jest urządzenie wyznania Żydowskiego, dążące do obalenia przesądów Rabinowskich i ucwilizowania tej części narodu *Batawskiego*. Różni uczeni *Israelici* pozyskali dowody łańki Królewskiej; i tak Pan *Cappadoce* został kawalerem orderu *Jedności* i poradniczym lekarzem Króla; Pan *Meyer* członkiem Instytutu; Pan *Afser* oyciec, członkiem kommissyi wyznaczony do wygotowania Kodexu handlowego; Pan *Afser* syn, naczelnikiem drugiego wydziału w ministerium religijnym co do wyznania *Israelitów*. Oprócz tych, inni także oświecceni i poczciwi *Israelici* wyniesionymi zostali na urzędy mniej więcej ważne.

z Królewca dnia 4 Stycznia.

W nocy z dnia 2go na 3ci bieżącego miesiąca Xiężna *Pruska Ludwika*, małżonka Xiążęcia *Radziwiłła*, powiła szczęśliwie syna.

z Pruski dnia 29 Grudnia.

Królestwo *Jchmość Pruski* wyjechali dnia 27go b. m. o godzinie 7mej z rana z *Królewca* do *Petersburga*, celem odwiedzenia Imperatora *Jmci Rossyjskiego*. W tę drogę udał się Xiążę *Wilhelm*, brat Królewski, i Xiążę *August*, syn Xiążęcia *Pruskiego Ferdynanda*. Swiata Królewka nie jest liczna, bo składa się tylko z Generałów *Scharnhorst*, i Hrabiego *Tauenzien*, Podpółkowników: *Borstet* i Hrabiego *Dönnhoff*, Wielkiego Koniuszego *Jagow*, konsyliarza tajnego *Nagler*, Hrabiny *Voss* pierwej ochmistrzyni, Hrabiny *Moltke*, damy Dworskiej, i Szambelana *Schilden* &c. Królestwo, po szczęśliwej żegludze przez

Haf, przybyli pierwszego dnia podróży swojej w 11 godzin do *Memla*. Osoby wyznaczone od Imperatora Jmci *Rossyjskiego* na przyjęcie Królestwa, oczekiują na nich od dnia 16go Grudnia w *Połondze*, na granicy *Rossyjskiej*; z tych, Xiążę *Dolgoruki* towarzyszyć będzie Królestwu aż do *Petersburga*. Ma on oraz zalecenie, ażeby dał kosztowne futra podróżne tak Królestwu, iako też znakomitszym osobom z ich świty. Na wszystkich stacyach są w pogotowiu konie, i w pewnej odległości rozstawiono kozaków, którzy w drodze straż honorową odprawiają. W całej podróży będzie 10 noclegów; sądzą jednak, iż Królestwo *Jchmość*, którzy dnia 28go Grudnia o 8mej z rana puścili się w dalszą drogę, podróż tę w 8miu dniach skończą, i dnia 4go Stycznia do *Petersburga* zjadą.

Familia Królestwa *Jchmość* mieszkać będzie w *Petersburgu* w pałacu Wielkiego Xiążęcia *Konstantyna*. Spodziewają się jeszcze w *Petersburgu* innych znakomitych gości.

z Kopenhagi dnia 31 Grudnia.

Podług prywatnych wiadomości z *Sztokolmu*, magnaci *Szwedzcy* są nieukontentowani z całego toku rzeczy. Wspaniały teatr opery zamieniono na szpital, i zapchano go chorem i rannemi.

z Helsingör dnia 27 Grudnia.

Powoli odbieramy dokładniejsze wiadomości o stanie *Szwecyi*. Pewną jest rzeczą, iż w samym *Sztokolmie* myślą o przysposobieniach do obrony, gdyż tęga zima ułatwiłaby przeyście przez ciasinę *Botnicką*. Wielkie było porażenie Króla *Szwedzkiego* z *Posłem Angielskim*, *Panem Thornton*, w którego domu stała długi czas warta *Szwedzka*, gdyż wspomniany *Posel* dopomógł do wyjazdu *Generałowi Angielskiemu Moore*, którego Król chciał koniecznie aresztować. Zda się jednak, iż w *Szwecyi* jest jeszcze mocna portya za Królem i woyną. Na czele iey są *Hrabiowie Ugglas* i *Fersen*. Z tych pierwszy kazał własnym kosztem na publicznym miejscu w *Sztokolmie* postawić iedney nocy pomnik dla Króla na dzień urodziz jego. *Baronowi Toll* odebrano dowodztwo nad wojskiem w *Skanii*, a dano je *Hrabiemu Horn*.

z Konstantynopola dnia 25 Listopada.

Rewolucya, która się tu wśródku bieżącego miesiąca zaczęła, trwała aż do dnia 20 tegoż miesiąca. Dnia 15 Listopada spalono nappierwy dom *Ag* *Janczarów*, który niechiał łą-

czyć się z *Janczarami* przeciwko *Mustafie Bayraktarowi*. Sam zaś wspomniany *Aga* zolał zabity od własnych swoich ludzi.

Dnia 17 dostali się *Janczarowie* mocą do *Seraju*; uduszono przeszłego *Mustafę IV*, i oddano im ciało iego.

Dnia 17 zrana paliły się przez cały dzień domy w części miasta, gdzie jest kościół *Świętej Zofii*; a nikt nieśmiał gasić pożaru.

Rachują blisko 8,000 zabitych żołnierzy z nowo urządzonego wojska i *Janczarów*, którzy kupami leżeli po ulicach. Tamtych wrzucano w morze, a tych wspaniale pochowano.

Dnia 18 nastąpiło rozbrojenie żołnierzy z nowo urządzonego wojska, a przy tey okazji, officerów ich pozabiano.

W podziemnych lochach pałacu *Sultana Machmuda* znaleziono dnia 19, ciało iakiegoś znacznego *Turka*, którego, że był mocno pokaleczony, poznać niemożna; pospólitwo poczytało ie za ciało *Mustafy Bayraktara*, który, iak świadomi rzeczy osoby sądzą, uciekł niewątpliwie do *Rutzuka*.

Ponieważ tak do *Seraju*, iako też ztamtąd, strzelano z ręczney broni i dział, bardzo go więc zruynowano. *Hippodrom* i wiele domów, które ogółem trzecią część miasta składały, stały się pastwą płomieni. Teraz każdy właściciel domu tak w *Stambule* i *Galata*, iako też w *Pera* musi chodzić na przemiany z patrolem w nocy, i przed każdym domem pali latarnię, a to końcem zapobieżenia dalszemu nieszczęściu.

Wielki *Sultan Machmud* mianował teraz *Mehmed-Agę* tymczasowym wielkim *Wezyrem*; wypędzony *Said-Ali*, zolał znowu kapitanem *Baszą*, a *Ghaleb Effendi* utrzymał się na urzędzie *Ministra* interessow zagranicznych, iako też *Reis-Effendi* i *Kiaja-Bey*. *Seray* ma być naprawiony, a tym czasem *Rząd* odprawia sessye swoje winnym prywatnym domu. Nappiękniejsza część *Seraju* zgorzała z papierami.

— Dnia 26 — Rachowano z początku, lecz zbytecznie, do 15,000 ludzi, którzy częścią w ostatniej rewolucyi, częścią w krwawych bitwach, częścią w pożarze, zginęli; spalonych domów i mieszkań liczyć można do 5,000. Zginęła także matka przeszłego *Sultana Mustafy*. Dowiedziawszy się panujący *Sultan*, iż spiskowi chcą mu odebrać życie, a brata iego na tron przywrócić, kazał go natychmiast udusić.

Na kilka dni przed rewolucją, przybył tu

z Bukaresztu Pan Krasnokowski, Adjutant Generała Rosyjskiego na Włoszczyźnie, i miał kilka konferencyi z przeszłym Wielkim Wezyrem Mustafą Bayraktarem. Officer ten, który mieszkał u Manuk Beja, bankiera wspomnianego Wezyra, schronił się podczas rewolucyi do Pałacu Internuncyusza Austryackiego, gdzie się dotąd znajduje.

z Londynu dnia 11 Grudnia.

(przez Francją).

Generał-Leutnant Cradock został mianowany naczelnym dowódcą wojska naszego w Portugalii, i popłynął tam z Vice-Hrabią Materosa i Don Diego de la Vega, Portugalczykami.

Włtrzymana wyprawa pod dowództwem Generała Prevust do Halifax.

Większa połowa eskadr naszych przy brzegach Brezylji, zostających pod rozkazami Sidney-Smitha, ma powrócić do Anglii.

Naszego sloopa, nazwiskiem Rook, powracającego z Jamaiki do Londynu i wiozącego 30,000 dolarów, zabrali dwaj korsarze Francuzcy przy wyspie St Domingo.

Wszystkie dzienniki ministrowskie pomieszczały odezwę Generała Liniers, (obacz artykuł z Buenos-Ayres) i z powodu niey miaią przeciw niemu obelgi.

Pomimo krążenia Admirala Collingwood przed Tulonem, wypłynęło z tego portu pięć fregat Francuzkich i pewna liczba przewozowych okrętów z wojskiem. Sądono, iż były przeznaczone do Barceliony, lecz potem dowiedzieliśmy się, iż do San-Fiorenzo na wyspie Korsyce zawinęły.

Gazeta rządowa doniosła o zabranii 44rodziałowej fregaty Francuzkiej zwanej la Thetis, płynącej z Lorient do Martyniki. Potkała się w drodze z fregatą Angielską, l'Amethiste, i przyszło między niemi do bitwy. W tym nadbiegł Angielskiej fregacie na pomoc okręt liniowy le Triomphe i fregata le Shanon; a lubo Francuzka wzięta była między dwa ognie, broniła się wszelako półtrzęci godzin w nocy. Naresćie, podziurawiona, utraciwszy maszty i 135 ludzi w zabitych a mając 102 raunych, poddała się tak bardzo przewyższającej sile. Kapitan iey Pisan i wszyscy officerowie, prócz trzech, wyginęli. Kapitan fregaty naszej l'Amethiste zeznał, iż gdy Anglicy wpadli przez zahaczenie na Francuzką, zastali na iey pokładzie samego tylko Kapitana Dedé, który po śmierci Kapitana Pisan wzięł dowództwo.

z Algieru dnia 22 Listopada.

(Wypis z listu autentycznego, który przybył do Marsylii na okręcie Amerykańskim.)

Głęboka spokojność panowała nieiaki czas w tym kraju. Powrót wojska z Konstantyny do Algieru nie sprawił rozruchów, których się obawiano; lecz była to zawodna cichość, poprzedzająca burzę. Dnia 7go b. m. o godzinie 10tej z rana, zesali się żołnierze do szatasów swoich, i po krótkim namyśle wysłali do pałacu Regencyi deputacyą, mającą zlecenie zabić Deja Achmeta Baszę. Przybywszy deputowani do pałacu, wezwali straż i wszystkich domowników Deja. Groźba ta skutkowała. Wszyscy byli posuszni. Dey uciekł na taras przy pałacu swoim, zkąd dostał się na dach przyległego domu; lecz zaboycy ściągali go od domu do domu, i dostrzegli na dachu domu należącego do iednego żyda, gdzie go o kilka kroków od mieszkania moiego z karabinu zabili. Ucięli mu potym głowę, a ciało iego strasznie pokaleczone rzucili na ulicę.

Po tey okropney eksekucyi, zebrało się żołnierstwo końcem obrania i ogłoszenia nowego Deja. Padł wybor na nieiakiego Aly, zwanego Kodja, który przez kilka lat był dozorcą meczetu. Skończyła się ta rewolucya w dwóch godzinach niespełna. Nikogo nie nastawiano, oprócz oycy Achmeta Baszy, żony iego i pierwszego iego Biskary. Trzy te osoby wtrącono do więzienia. Niedługo tedy postrach, z razu powszechny w mieście, gdyż o zamiśle spilkowych nie wiedziano. O godzinie 1wszej po południu, konsulowie zagranicznych mocarstw poiechali do pałacu w celu powinowzowania nowemu Dejowi obięcia rządu. Ja sam byłem na tey audyencyi, wraz z wielu innymi osobami.

Powód do tey nagley rewolucyi ma być następujący: Achmet Basza w ciągu trzyletniego rządu swojego oddalił od siebie bardzo wiele znakomitych Turków, członków Regencyi, a daleko więcej ieszcze Turków z niższej klasy. Zdawało się, iż chce osłabić a może nawet zniszczyć władzę Turków, natomiast zaś wynieść Maurow na urzędę. Podwoiła się bójazń w tey mierze, zwłaszcza, iż ułatwił ucieczkę dragomanowi swoiemu, krewnemu żony iego, który z wielkimi łkarbami umknął do Gibraltaru, popełniwszy zbrodnie, z których najmnieysza łkoniłaby Deja do wydania wyroku śmierci, gdyby się iey iski Turek dopuścił. — Wszyscy, którzy składali Ministeryum za przeszłego Deja, oprócz Ministra mor-

kiego, zostali wygnani do *Bleda*, miasta będącego w głębi krainy o 25 mil od *Algieru*. Objąwszy rząd *Aly Basza*, mianował zaraz nowych Ministrów, których wziął z pomiędzy niższych officerów; byli to ludzie bez nauki i żadney osobistej wziętości. Głos publiczny przypisywał im wkrótce, że się podzielił majątkami wypędzonych Ministrów, który podług zwyczaju należało zabrać na rzecz krajowego skarbu. Podeyrzenie to wznieciło potwórną rozruch, który dnia 1go b. m. wybuchnął.

Żołnierze domagali się głośno wygnania nowych Ministrów, i jak się zdało, myśleli razem o rabunku miasta. Pozamykano wszystkie sklepy, i bramy zatarasowano. Dywan zgromadzony w pałacu, zawarł nakoniec z nieimi układ, na mocy którego złożono nowych Ministrów z urzędu, wypędzono ich, a innych godniejszych obrano.

Dnia 16go Listopada z rana, doznało znowu tutejsze miasto niemałego strachu. Rozeszła się powszechnie pogłoska, iż żołnierze postanowili rabować miasto, iż l by im nie rozdano pieniędzy, jak jest zwyczaj pod czas obięcia rządu przez nowego Deja. Oddał przecież Dywan tę burzę; mieszkańcy jednak żostali jeszcze w wielkiej niespokojności.

z Buenos-Ayres w Ameryce dnia 15 Listopada.

Generał *Liniers*, Wielkorzędca prowincyi *Rio de la Plata*, wydał następującą odezwę:

Don San Yago Liniers et Bremond, Kawaler orderu S. Jana, Naczelnik eskadry z marynarki Królewskiej, Vice-Król, Wielkorzędca, tymczasowy Generalny Kapitan prowincyi Rio de la Plata &c, &c. do obywateli Buenos-Ayres.

Mężni i wierni mieszkańcy!

„Po nadejściu ostatniego okrętu z *Kadix*, który przywiózł wiadomość o zaszyłych wypadkach w naszej Matce-Ojczyźnie, o zrzeczeniu się tronu przez *Karola IV* i syna jego *Ferdynanda*, nareszcie o przeniesieniu się całej rodziny królewskiej do *Francyi*, niecierpliwemi zapewne jesteście w oznaczeniu opinii waszey nad temi okolicznościami, tak mocno wierność waszę obchodzącemi. Wewnętrzna niespokojność wasza musiała się jeszcze podwoić, gdyście przybyłego tu agenta *Francuzkiego* uyrzeli. Według brzmienia pism przywiezionych przez niego, Cesarz *Francuzów* uznał niepodległość monarchii *Hiszpańskiej* i ioy

posiadłości zamorskich, nie biorąc dla siebie, ani odrywając, by też nayinniejszey prowincyi. Zachował religią naszą z wyłączeniem innych, nasze własności, prawa i zwyczaje, przyszłą pomysłność naszą zabezpieczając. A lubo los monarchii nie jest jeszcze zupełnie rozstrzygnięty, zebrały się stany (*Cortes*) do *Bajonny* dnia 15 Czerwca, a te składają się z deputowanych od miast *Hiszpańskich* i wszelkiego stopnia obywatelów w liczbie 150 osob. — Pochwaliwszy Cesarz i Król wależ usiłowania i męstwo, zachęca was do utrzymania waszey spokojności, dobrych chęci, wierności, męstwa, i wszelką wam pomoc, jakiej tylko potrzebować możecie. przyrzeka. Nie wahasz się odpowiedzieć Cesarzowi i Królowi, iż to miasto zawsze trwać będzie w przywiązaniu do prawego Monarchy swoiego, i że przyjmę wdzięcznie wszelkie wsparcie w bronii, potrzebach wojennych i woylku *Hiszpańskim*. W tak nieszczęśliwym czasie, nie bardziey niezdoła się przyłożyć do waszego bezpieczeństwa nad lczere i czyjste połączenie uczuć i opinii względem tak interesującego przedmiotu, o którym jest mowa. Naśladowcie przykłady przodków waszych; ochronili oni ten kraj od nieszczęść, iakie zwały się były na *Hiszpanię* podczas woyny o *Sukcesyę*, będąc posuszniemi prawemu Królowi, którego osadzono na tronie. — Uwiadomiam o myśli i intencyach moich różnych naczelników prowincyi naszego świątego łądu, a to żeby ich usiłowania i iednomyślne przyłożenie się pomogło do zapewnienia lczeszliwosci tego miała, które przez swoje energią i męstwo stało się całej *Ameryki-Południowej* przedmurzem; lecz powtarzam wam jeszcze, że niema dla was nadziei ocalenia, iezli nie będzie między wami zupełney iedności, i iezli nie będziecie mieli nieograniczonego zaufania ku władzom waszym, które z swoiey strony trudnią się iedynie dobrem publicznym, z wielką przykrością, ale oraz i stałością musiałyby powściągać wszelką zdróżność i chęci, powszechney lczeszliwosci przeciwne. “

(podpisano) *San Yago-Liniers.*

z Wasingtonu dnia 29 Października.

Rząd nasz odebrał list urzędowy od Pana *Pinckney* pod dniami 14 Września, z którego widać, iż rząd *Angielski* spożnia, ile tylko może, odpowiedź na przełożenia uczynione mu przez nasz gabinet. Obawia się gabinet *Londyński* wytłumaczyć się ostatecznie przed wyborem nowego Prezydenta Rzeczypospolitey.

naszey. Utrzymują nawet, iż karmi się nadzieją podniecenia rokoszu w różnych prowincjach *Ziednoczonych-Stanow*, i na tym fałszywym mniemaniu zasadzony rozumie, iż większa połowa obywatelów jest na przeciw terrazniejszemu Prazydentowi względem *ambargo*. — Wszędzie *Anglicy* rozgłaszają, iż bardzo źle uczyniliśmy, żeśmy nasz handel przerwali, gdy porty *Portugalskie* są otwarte, i dosyć niezręcznie nalegają, abyśmy wywozili zboże nasze do *Hiszpanii* i *Portugalii*, ponieważ właśnie teraz zagrożona jest *Anglia* głodem. Ale obywatele *Ziednoczonych-Stanow* znają się na podszeptach *Angielskich*, i wszyscy są przekonani, iż mieć Prazydenta z rąk obcey fakcyi, lub którejby opinia była przychylna rządowi *Angielskiemu*, byłoby to wolność naszą zniszczyć. — Urzędowe pisma nasze coraz bardziej na morłką tyrannią *Anglików* powstają. — Władze prawodawcze różnych prowincy, a mianowicie *Karoliny Południowej* i *Nowego-Yorku*, oświadczyły się iak najmocniej za *ambargo*, i wydały uchwały krok ten pochwalające.

Oto jest list Prazydenta *Jeffersona* do mówcy Izby prawodawczej *Karoliny-Południowej*:

„Mości Panie! Odebrałem twój list pod dniem 6 Lipca pisany, do którego przyłączone były uchwały Izby prawodawczej prowincyi *Karoliny* wydane dnia 29 Czerwca. W tych widzę nowy dowód dobrego ducha, i jakim tchną wszystkie dobrzy obywatele tej prowincyi, a który tylekroć okazały. Jednomyślnością tej Izby za *Ambargo* wielki zaszczyt przynosi wszystkim iey członkom. Jakoż zgodnością opinii, uczuć i odwagi wniwecz obrociemy projekta wiecznych nieprzyjaciół naszych, a nie słabością i nietęgością środkow. A tak, przygotujemy się do wojny, ieżliby ią wieść koniecznie było potrzeba, i znajdziemy nawet sposoby na iey odwołanie.“

(podpisano) *Tomasz Jefferson*.

z *Petersburga* dnia 18 *Grudnia*.

Imperator *Jmci Rossyjski* niepowróci już *Finlandyi* Królowi *Szwedzkiemu*, i w miesiącu *Lutym* przyszłego roku wyciedzie sam do wspomnioney Prowincyi, końcem pokazania się nowym swoim poddanym. *Finlandya* utrzyma się przy konfitycuyi swojej z bardzo małą odmianą. *General Sprengporten*, wygnany od dawną-ze *Szwecyi*, został mianowany Genera-

łem *Gubernatorem* tej Prowincyi z obszerną władzą.

Wspomnieliśmy o listach, które *Xiążę Wittgenstein* pisał do Pana *Goltza*, i do *Barona Stein*, *Ex-Ministra Pruskiego*, ale ieszcze będącego wtedy *Ministrem*, tego samego, którego teraz wyrok *CesarSKI*, iako nieprzyjaciela *Francyi* i *Ligi Renskiej*, imać kazał; kładziemy ie dzisiaj tak, iak są w *Monitorze*.

List *Xiążęcia Wittgenstein do Pana Goltza* w *Krolewcu*, pisany z *Hamburga* pod dniem 23 *Listopada* 18 08.

„Przed niejakim czasem odebrałem od Pana *Stein* dwa listy pisane cyframi, bez podpisu i wyrażenia dnia i miejsca, a zapieczętowany nieznaną mi pieczęcią. Donoszą mi z *Berlina*, iż to ściągnęto na mnie uwagę w takim sposobie, który może być dla mnie niebezpiecznym, a *Dworowi* szkodliwym. W liście moim pod dniem 14 b. m. wytknąłem *Baronowi Stein* nieroztropność iego postępkę; wszelako obawiam się, żeby ten *Minister* nie zaszczycał mię wielu ieszcze podobnemi listami. Przez wzgląd i na siebie i na *Dwór* mój, osądziłem za rzecz przyzwoitą nie odpisać mu cyframi na olatni list iego. Poniższą odpowiedź moję *Baronowi Stein* považam się przestać na ręce *JW. WCPana* z prozbą oddania iey temu *Ministrowi*. Ze zaś *Baron Stein* mógłby odpowiedź moję źle wytłumaczyć, przyłączam dla *JW. WCPana* kopią, a tuszę sobie, iż ten mój list pozyla pochwałę iego. — Nie piszę nic *JW. WCPanu* o moim stanie, bo cię o nim *P. de Voss* uwiadomi. Oczekuję odpowiedzi. Od wstąpienia *Króla Jmci* na tron, nigdy mu się o nic nie naprzykrzał, lubo w dosyć biednym stanie zostaje. Nie mogłem się odważyć pisać do *Króla*, ale podobno będę do tego przymuszony. — Pod dniem 14 b. m. napisałem do Pana *Stein* obszerny list w interesach *skarbu* naszego, i życzę sobie, aby go *JW. WCPanu* pokazał. Lubo nie posiadam wiadomości, iakie za dui naszych mieć należy, aby być wielkim *statyftykiem*, iednakże wszystko co dotąd poczyniono, sprawia we mnie obawę, iż trudno będzie *Panu Stein* uścić obligacye, które kray na siebie zaciągnął; lękam się, aby nie był w wielkim kłopotcie. — List ten odbierasz *JW. WCPan* przez Pana *de Voss*, którego prosiłem, aby go zaraz do *Krolewca* przesał.“

P. S. Jakiż to *Cenzor* pozwolił umieszczenia w *Gazecie Królewskiej* tych ślicznych

wierszyków, (umieściliśmy je dawniej) które w niej czytamy? O ileż to złego rządząją kraiovi tak przemądre głupstwa! Niechaj autor dziękuje Bogu, iż nie jestem dyrektorem policji w *Królewcu*. “

List tegoż Xiążęcia Wittgenstein do Pana Stein, pisany z Hamburga dnia 22. Listopada.

„Z względu na stan w jakim zostaję, przebaczysz mi zapewne JW. WCPan, iż ci nie odpisuję cyframi na ostatni twój list pisany cyframi, który znowu był bez podpisu, i nieznaiomą mi pieczęcią zapieczętowany. Darujesz, iż ten mój list zaczynam od teyże uwagi, jaką zakończyłem ostatni, to jest, że odbieranie przez pocztę listów pisanych cyframi, bez wyrażenia dnia i miejsca, tudzież pod nieznaiomą pieczęcią, ściągnie na mnie baczność, i w sposobie bardzo nieprzyjemnym. Taki list daje powód do opaczego tłumaczenia; a że pochodzi z *Królewca*, może szkodzić samemuż Dworowi. Nikt się nie żdziwi widząc, iż urzędnik lub sprawujący interesa odbiera zalecania od dworu swóiego pisane cyframi; ale bardzo biię w oczy, kiedy przychodzą takie listy, jak dwa ostatnie do mnie od JW. WCPana, ile w terażniejszym stanie rzeczy, a zwłaszcza po ogłoszeniu drukiem listu iego (*Ten dawniej umieściliśmy*). Sądzę byż powinności chronić się tego wszystkiego, coby sprawiało nmiemanie, że w *Królewcu* trudnią się rzeczami pewnego rodzaju. Przez te listy cyfrowe ia tylko jestem podany w podeyrzenie. To co mówię, niechciey JW. WCPan przypisać brakowi serca i boiaźni moiey; lecz niechcę, aby nasz Dwór był wystawiony na podeyrzenie przez moię korespondencyą; raczysz mi darować Baronie, iż ci tak otwarcie mówię w tey mierze: oświadczam ci, że ieżli ieszcze iaki list takowy do mnie napiszesz, oddam go zaraz władzom *Francuzkim*, i przyłączę notę do okoliczności stosowną. Rozumiem, iż wielką przysługę Dworowi moiemu uczynię, gdy odcyfruję rzecz w liście twoim zamkniętą. — Napisałem mi o potrzebie przedania dobr kameralnych dla wypłacenia kontrybucyi, i o pożytkach, iakieby nabywcy ich odnieśli; kłaniasz mię, abym wystawił te pożytki znaiomym mi osobom, któreby mogły robić tego rodzaju spekulacye, a mianowicie, abym wszedł w układ z Elektorem *Heskim*, i gdyby tego była potrzeba, iechał do niego do *Pragi*. Odwołuję się do ostatniego listu moiego pod dniem

14 b. m. co do naszych interesów pieniężnych; a co się tycze Elektora *Heskiego*, powtarzam ci Baronie, iż od tego czasu, iak bawi w *Czechach*, nie mam żadney o nim wiadomości; i ieden tylko list nieznaczący miałem od niego w miesiącu Sierpniu, który ci przesłałem. List wydrukowany, i sposob wzmiankowania o nim w tymże liście, wielkie na umyśle iego sprawiły wrażenie, i zdaie się, iż nie ma wcale ochoty wchodzić w ścisłe z dworem naszym związku. A potym, nie wiem, czyli ten Elektor po swoich słatach, może użyczyć nieco znaczniejszey summy w gotowiznie. Z tego wszystkiego wnoszę, iż w niniejszym stanie rzeczy nie trzeba się wcale spuszczać na Elektora, i w tey mierze odwołuję się do moiego ostatniego listu. Dla zadość uczynienia, ile w moiey mocy, widokom JW. WCPana, mówiłem z kilku bankierami i niektórymi dzierzawcami tuteyszemi o przedaży dobr królewskich. Ale wszyscy się zgadzają, iż nagła ich predaż byłaby szkodliwą dla Króla, i że najpierwszym tego kroku skutkiem byłby spadek ceny papierów naszych, która ieżli bardziey niż dotąd spadnie, kredyt nasz za granicą, bez którego nie możemy się z interesów wydobyć, zginię zupełnie. Bankierowie sądzą, żeś powinien się gwałtem starać o utrzymanie i papierów i kredytu naszego za granicą; chociaży to naywięcey miało kosztować. — Jak uważam Baronie, nie masz ludzi obdarzonych talentem ziednania kredytu za granicą i korzystania z niego; bardzo się lękam, iż będziesz musiał przez niesłychane usiłowania uiszcic nadzwyczajne kraiu obligacye. Masz w twoim ręku kleynotówi sreber blisko za 4 miliony; przy nieiakiey roztropności, zręczności i znaiomości interesów, możnaby niemi wystarać się łatwo o 8 lub 12 milionów; ale nie należało zaczynać od tak głośnego posłania złotego serwisu do *Hamburga* końcem stopienia onegoż. — Nasz kredyt za granicą coraz upada, i ufność się traci; zdaie się, iż się usadzono na zagubienie obojga do szczeru. — Lubo wierszyki umieszczone w gazecie *Królewieckiey*, i uwagi nad niemi w gazecie *Berlińskiej*, są nic nieznaające, nadzwyczajne atoli za granicą sprawiły wrażenie. Pojąć nie mogę, iak Cenzor *Królewiecki* może puszczać takowe artykuły. Dzieciństwa te ocucają za ha partyi, który iuż i tak głębokie rany zadał monarchii, a który nie może ziednać ufności za granicą. “

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 14go STYCZNIA ROKU 1809 w SOBOTE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu
w Pałacu Naszym w Warszawie dnia
22' miesiąca Grudnia roku 1808.

FREDERYK AUGUST,

z BOŻEY ŁASKI KRÓL SASKI, XIĄŻE WARSZAWSKI,
&c, &c.

Zważywszy, iż podług artykułu 36 Statutu
Konstytucyjnego w mieście *Warszawie* bydź
ma ośm Zgromadzeń Gminnych, a trzydzieści
dwa na cały kraj, a przeto listy głosujących
na zgromadzeniach w *Warszawie* zawierać nie
powinny tylko szczególnie Obywatelow nale-
żących do miasta;

Zważywszy, że w przypadku, gdyby lista
mających prawo głosowania w niektórych z tych
zgromadzeń, nie dochodziła liczby sześciuset,
przepisany artykułem 37 Statutu Konstytu-
cyjnego, z powodu przez artykuł 36 wyraźnie
przepisaney liczby ośmiu zgromadzeń na mia-
sto *Warszawę*, duch tegoż Statutu koniecznie
nie wymaga dopełnienia takowey liczby, przy-
puszczeniem do niej Obywatelow nie mają-
cych prawa głosowania na Zgromadzeniach
Gminnych, podług artykułu 38 Statutu Kon-
stytucyjnego;

Na przełożenie Senatu pod dniem 21 mie-
siąca i roku bieżących stanowimy co nastę-
puje:

§ 1. — Zgromadzenia Gminne *Warszawy*,
iedynie z Obywateli tegoż miasta składać się
powinny, i nie mają bydź do tego przybiera-
ni głosujący z pobliskich Parafii, nielka-
dających miasta i przedmieściow *Warszawy*.

§ 2. — Chociażby w liście którego Zgroma-
dzenia Gminnego tego miasta liczba sześciuset
nie była zupełną, nie jest konieczną potrzebą
dopełnienie tej liczby, przypuszczeniem do
niej Obywatelow nie mających prawa gło-
sowania podług artykułu 59go Statutu Kon-
stytucyjnego,

§ 3. — Dla zapobieżenia wszelakim wąpli-
wościom wyniknąć mogącym z przystosowa-
nia artykułu 37 Statutu Konstytucyjnego, sta-
nowimy: że dla każdego Zgromadzenia Gmin-
nego w całym kraju, co do jego prawności,
nie ma bydź rozumiano, aby koniecznie na
nim przytomnych głosujących znajdowała się
liczba sześciuset. I w mniejszey liczbie przy-
tomnych Obywateli, czynność Zgromadzenia
ma bydź za prawną uznana.

(podpisano) FREDERYK AUGUST.

przez Króla

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu.
*Stanisław Breza.*Zgodno z oryginałem: Minister Sekr: Stanu
*Stanisław Breza.*Zgodno z oryginałem:
Sekretarz Rady Stanu.
*Stanisław Grabowski.*Zgodno z oryginałem: *Feliks Lubieński,*
Minister Sprawiedliwości.
(L. S.) *L. Osincki,* Sekr: Gen:

Organizacya Komisysy do układow z dłu-
żnikami sum *Bajonńskich* dekretem Najia-
śniejszego Pana dnia 4go Stycznia 1809 wy-
znaczoney.

§ 1. — Komisysa odbywać będzie posie-
dzenia swe codziennie, wyjąwszy niedziele i
święta uroczyste, od iedenastej godziny z ra-
na, do drugiey po południu, a gdy tego ciąg
rozpoczętey pracy wymagać będzie, i od szó-
stej w wieczor, aż do dziewiatey.

§ 2. — Komplet składać się będzie najmniej
z trzech Kommissarzy.

§ 3. — Gdy Prezes JWżny Wojewoda nie
będzie mógł znajdować się na posiedzeniu,
pierwszy z kolei Senator miejsce jego zastąpi.

§ 4. — Jednego z grona Kommissarzy obie-

ra się do trzymania Protokołu czynności Komisji.

§ 5. — Prezes codziennie podpisze Protokół.

§ 6. — W układy wchodzić chcący, zapisze się w Dziennik na to sporządzony w kancelaryi Komisji.

§ 7. Układy Komisya ułatwić będzie porządkiem zapisujących się w Dzienniku.

§ 8. — Stawiający przez pełnomocnika, opatrzyć go powinien pełnomocnictwem szczegółnym.

§ 9. — Osobiście lub przez legalnych Pełnomocników w Komisji do układów czynienia stawiający, przełożenia swoje na piśmie podawać mają.

§ 10. — Komisya również na piśmie odpowiedzi i propozycje do ugody podawać będzie.

§ 11. — Ostatecznie zapadłe układy w oddzielnej księgi wciągnięte, popisane będą przez Prezesa Komisji i stronę: zaświadczone przez Komisarza Protokołu trzymającego, iako Komisarza i Prokuratora Królewskiego.

§ 12. Extrakt pierwszy układu oddany będzie JWmu Ministrowi Sprawiedliwości, drugi stronie z podpisem Prezesa Komisji.

§ 13. — Od momentu zapadłej ugody, dobra układającego się od sekwestru i administracyi wolne zostają, i o to przełożenia swoje Komisya JWmu Ministrowi Skarbu bez zwłoki uczyni.

§ 14. — Do układów niestawiający, lub użyć się nie chcący, przez oddzielną rezolucyą Komisji odpadać będą od dobrodziejstw dekretu dnia 4go Stycznia r. b. zapewnionych, i podani będą do znoszenia exekucyi uchwałami Rady Stanu przezpisaniem.

§ 15. — Komisya będzie mieć swoją Kancellaryą, której urządzenie porucza się JWmu *Taczanowskiemu* Komisarzowi Protokołu trzymającemu.

§ 16. — Komisya mieć będzie pieczęć z herbem Królewskim i napisem: *Komisya do układów z dłużnikami summ Bajonkich.*

Działo się na sefisy Komisji do układów z dłużnikami summ *Bajonkich* wyznaczony, dnia 10 Stycznia 1809 roku.

Wybicki, Senator Woiewoda.

Komisya Appellacyjna z Członkow Sądu Appellacyjnego Xięstwa Warszawskiego złożona.

Stawiono do Rezkryptu JW. Ministra Sprawiedliwości pod dniem 12 miesiąca i roku bie-

żących wyszłego oświadcza i podaje do wiadomości wszystkim Dłużnikom summ Konwencyą *Bajonką* objętych, iako tymże Rezkryptem termin do usprawiedliwienia się prekluzyjny, co do Komisji Departamentowych do 1go Lutego r. b; w Komisji zaś Sądu Appellacyjnego, do 12 miesiąca i roku tychże jest ustanowiony. Dla czego, obwieszcza się podaniem niniejszym do Gazet, aby każdy tego rodzaju Dłużnik do powyższego Rezkryptu stosował się, i ktokolwiek z tychże Dłużników nieusprawiedliwił się, winien udać się do Komisji od Najjaśniejszego Pana najłaskawiej wyznaczony w *Warszawie*, końcem zapewnienia się o terminach i ułożenia się z Dłużnikami. — Dnia w *Warszawie* w pałacu Rządowym na sefisy Sądu Appellacyjnego Xięstwa *Warszawskiego* dnia 13 miesiąca Stycznia 1809 roku.

Ojsoliński, Prezes.

Sadowski, Pisarz.

Sąd Appellacyjny Xięstwa *Warszawskiego* Odebrawszy od Jaśnie Wielmożnego Ministra Sprawiedliwości z rozkazu Najjaśniejszego Pana, nadesłany Dekret Najjaśniejszego Cesarza *Francuzow*, Króla *Włoskiego*, Protektora Ligi *Reńskiej* pod dniem 16 miesiąca Grudnia roku zeszłego 1808 w *Madrycie* wydany, byłego Ministra *Praskiego* *Steina* zwanego za nieprzyjaciela *Francyi* i *Konfederacyi Reńskiej* uznający; chcąc istotnie odpowiedzieć zamiarowi zalecenia w uzyciu wszystkich środków na dochodzenie wszelkiego majątku, tak ruchomego iako i nieruchomego do rzeczoności *Steina* w Xięstwie *Warszawskim* należącego, wiadomo czyni Obywatelom i Mieszkańcom tegoż Xięstwa i każdemu, komu o tym wiedzieć należy, w szczególności; iż na wszelką własność tegoż *Steina*, czyli ta z dóbr nieruchomych, kapitałów, lub rzeczy ruchomych składa się, arcyt publiczny i sekwestr wkłada, i rozciągnionym byź deklaracie, z tym zaleceniem: aby nikt pod żadnym tytułem od rzeczoności *Steina* czyli jego Plenipotenta, żadnego majątku iskiegołowiek rodzaju pod utratą prawa, i własną odpowiedzialnością nie nabywał, iako też summ lub rzeczy ruchomych onemu należących, pod karą powtórnego zapłacenia nie wydawał, lecz takowe do dalszych Rządowych urzędzeń zatrzymał. A nawet wzywa Sąd Appellacyjny każdego w szczególności, aby ktokolwiek ma wiadomość o jego iakieykolwiek własności, lub tę mieć może, o takowej doniość, do najbliższej władzy sądowej, — Działo się w *Warszawie* w pała-

cu Rządowym na sejsyi generalney Sądu Apellacyjnego Xięstwa Warszawskiego dnia 11 miesiąca Stycznia 1809 roku.

Osołiński, Pierwszy Prezes.
Sadowski, Pisarz.

z Paryża dnia 31 Grudnia.

Dwudziesty bulletin wojska Francuzkiego w Hiszpanii.

— *W Madrycie dnia 19 Grudnia.* — „Dziś oglądał Cesarz wojsko litojące w Madrycie ze wszystkimi jego ekwipażami i administracją; było zaś wszystkiego razem 60 tysięcy ludzi, 150 dział i przeszło 1,500 wozów wojskowych naładowanych sucharami i wódką. Prawe skrzydło tego wojska opierało się o *Chamartin*, a lewe rozciągało się aż za *Madryt*. — Xiążę *Belluno (Victor)* jest z swoim korpusem w *Toledzie*. — Xiążę *Gdański (Lefebvre)* z korpusem swoim w *Talavera-de la Reina*. Korpus 8my (Xiążęcia *Abrantes*) nadciągnął do *Burgos*. — Generał *St Cyr* połączył się z Generałem *Duhesme* w *Barcellona*. Połsterunki nasze uwiisaią się po kraju aż do granic *Andaluzyi*. — Pozwolił Cesarz całemu wojsku kilka dni odpoczynku. — Prześliczne fortyfikacye robią się na górach pod *Madrytem*, i około tych 6,000 ludzi pracuje. — Nadszedł mały ekwipaż do oblężenia służący; a złożony z 24 funtowych dział i małych moździerzy. Zabili nasi w szpitalach *Talavera-de la Reina* 50 ludzi, około 300 siodeł i szczytki magazynow należących do wojska *Angielskiego*. — Kilka oddziałów jazdy *Angielskiej* pokazały się od strony *Valladolid*; pierwszy to jest znak, który dali *Anglicy* o swojej bytności; mają zaś wielu chorych, i wielu od nich ucieka. Dnia 13 b. m. było jeszcze ich wojsko w *Salamance*. Tsk ślachetne pomiarkowanie i tak osobliwsza nieruchomość *Anglików* przez sześć upłynionych tygodni, wydaje się bardzo nadzwyczajną. — Cesarz w iak najlepszym jest zdrowiu.“

Ogłoszono w *Madrycie* następujące listy przejęte przez półsterunki *Francuzkie*.

Nro I. — *Z Karoliny w prowincyi Sierra-Morena dnia 2 Grudnia.* — „Kochany *Antonio!* Od rozproszenia wojska, *Villalobos* i ja usiłowaliśmy ile możności przyłączyć się do iakiego regimentu, abyśmy nie wpadli w ręce nieprzyjaciela; lecz tegośmy nie dokazali. Za przybyciem naszym do *Molina d'Arragan* dano nam paszport; udaliśmy się do *Ocana*. O godzinie zgiey weszli *Francuzi* do zamku *Aranjuez*; forpoczty ich zajęły wieś; wyie-

chaliśmy natychmiast do *Madridejo*. Tam Xiążę *d'Ossuena* kazał nam się zabrać, iako też całemu rozproszonemu wojsku. Oddano nas pod dowództwo Margrabięgo *Palacios*. Ma on dosyć wojska pod rozkazami swojemi; lecz to składa się z chłopów. Obarczyły nas nie-szczęścia; Bóg nam iednak dopomoże, i iemu tylko przyszłość jest wiadoma. W drodze spotkaliśmy znaczną liczbę officerow; lecz dotąd mało ich tu przybyło. Junta *Andaluzyjska* zebrała się zupełnie w *Karolina*, dokąd żeh deputowanych z każdego miasta ziechało. Niech nas wspiera Panna *Marya!* Byway zdrow. Polecam się twojej przyjaźni. (podpisano) *Cortes*.

Nro II. — *Z Jebenes dnia 6 Grudnia.* — „Szanowny mój oycze, życie, Bogu dzięki. Gdym dnia 4go b. m. o 11tey z rana wyie-dział z *Madrytu*, ostatni już opuściłem tę stolicę. Kazano mi stanąć w *Retiro*. Odpowiedziałem, iż wolalbym raczy zginąć, aniżeli poysć w niewolę, i że taką przysięgę dwoma godzinami wprzód wykonałem. Za mostem *Toledzkim* napotkałem oddział nieprzyjacielski, który trzy razy do mnie wystrzelił, i i ścigał mnie przez 4ty godziny. Ocalenie moie winienem szybkości konia. W 24ch godzinach niespełna, 17 mil uiechałem.

(podpisano) *Leopoldo de Gregorio*.

P. S. W tey chwili nadchodzi 22,000 *Anglików*. Bóg będzie za nami. Wszysey Generałowie mówią, iż nas zapredano.

Nro III. — *Z Campo de Criptona (wsi w prowincyi la Mancha) dnia 9 Grudnia.* — „Kochany przyjacielu! głód, trudy, i zle rozporządzenia Generała *Castannos*, zrzuciły całkowitą rozsypkę wojska iego. Za pierwszym widzeniem się, opowiem ci wszystko, co się działo. Teraz zaś przestaję na oświadczeniu ci, iż powiększey części officerowie i żołnierze, rozgniewani postępkiem wspomnionego Generała, rozeszli się, i każdy poszedł w swoją stronę. Gdy nad wszystko przekładam interessa *Grenady*, miała, gdzieś się urodził, pozostanę w ścetu aż do 17 b. m.“

Nro IV. — *Z Herencia, o kilka mil od Madridejo dnia 9 Grudnia.* — „Kochany *Don Juan*, nie zsiadłem z konia, usiłując przyłączyć się do wojska, które z *Somo-Sierra* przybywa. Mówią, iż wszyscy masmy się zgromadzić do *Desenaperros*.

(podpisano) *Rafael Moreno*.

Nro V. — *Z Somos dnia 9 Grudnia.* — „Zdać mi się, mój przyjacielu, iż trzeba by sprowadzić nasze zboże i wszelką żywność, i

ukryć je ile możności, gdyż *Francuzi* zapewnie tu przybędą, zwłaszcza iż nasi Generałowie uciekają, i wojsko w moc nieprzyjaciela oddają. “

Nro VI. — *Z Santa-Cruz de la Zarza, w stronie południowo-wschodniej Aranjuetz, dnia 8 Grudnia.* — „Niestety! Całe wojsko ginie z wyniszczenia się, i rozchodzi się z powodu złych rozporządzeń Generała. Jesteśmy otoczeni zdraycami. Wszyscy się rozchodzą, aż do pułkownika i brygadiera. Smutek mnie trapi. Niech nas Bóg błogosławi. Odwrot nasz jest bardzo niezadowolony. Ah, niestety!.

Nro VII. — *Z Campo de Criptana, dnia 9go Grudnia.* — „Kochany oycze! głód i zużycie, których doznało wojsko w odwrocie przeszło 50 mil, gdy nawet czwarta część jego nie mogła stanąć naprzeciw nieprzyjaciela, były powodem do rozeyścia się officerow i żołnierzy. Większa część obłąkała się. Nieprzyjaciel znajduje się zawsze o dwie mile od nas. W miarę cofania się naszego, posuwa się i zabiera nam ienow. Kilku naszych żołnierzy umarło już z głodu. Wielki nieład panuje wszędzie, którego wojsko przechodzi. Rabuje mieszkańców, aby dostać żywności. O-mieszkało uwiadomić wojsko o przechodzie naszym. Od 15tu dnia, jak się cofamy, spałem tylko dwie nocy, nie iedząc chleba i utraciwszy wszystkie moje rzeczy; jakże utrzymać odwagę? Zaledwie mogliśmy zebrać tu 5,000 ludzi. — Za przybyciem do *Santa-Cruz de la Zarza*, dano nam rozkaz, ażebyśmy stanęli bez broni do lustracyi. Rozeszła się natychmiast powszechna pogłoska w wojsku, iż chciano nas wydać nieprzyjacielowi. Zawszą rozlegał się odgłos: *Zdrada!* Każdy się ratował, jak mógł, porzucając rzeczy swoje, a nawet kabry regimentowe. Postanowiłem wtedy, z iednym kolegą moim, wyjechać do *Despenaperros*, gdzie spodziewaliśmy się znaleźć korpus, któryby mógł dać odpor nieprzyjacielowi. Sądziemy, iż ztamąd udamy się ku *Andaluzyi*. Mówia, iż szczątki innych dywizyji ciągną ku *Walencyi*. Twój-przywiązany syn. (podp.) *Alvaro de Angulo*.

Monitor dzisiejszy poumieszczał wypisy z różnych dzienników *Londyńskich*, i na niektóre miejsca podawał odpowiednie uwagi iak następuje:

Wypis z dziennika Morning-Chronicle względem interesów Hiszpańskich.

„Odpowiedzialność wisząca nad ministrami „naszemi jest taka, iż każdy człowiek zna-

„iący swoje powinności, i cożkolwiek oba-
 „wiający się hańby, uległby pod nią. Za-
 „niedbali oni sposobności, iakie się nastre-
 „czyły, wzniesienia trwałey tamy na poha-
 „mowanie potoku podbicia, który pochłonał
 „Europę od *Bosforu Trackiego* aż do ko-
 „lumn *Herkulesa*, od morza *Baltyckiego* aż
 „do *Srodziemnego*. Lecz znoszą oni publi-
 „czne oburzenie z tą niezucłością, którą tyl-
 „ko przyrównać można do nieudolności w
 „dopełnianiu ich obowiazków. Strawili lato
 „na niczym, strawią zimę na chwaleniu swo-
 „iey nieczynności i na barwieniu swoiey śle-
 „poty. Każdy przyznaie, iż duch oppozy-
 „cyi, iaki się w narodzie *Hiszpańskim* oka-
 „zał, powiększyłby się był ieszcze energią
 „rządu naszego, i itałby się przyczyną oswo-
 „bodzenia połowy, a może i całej Europy.
 „Narod iednomysłnym był w opinii, i goto-
 „wym do czynienia by też naywiększych
 „ofiar dla ziszczenia swoich nadziei. Monar-
 „cha odebrał zewsząd powinszowania z po-
 „wodu ofiarowanych posiłków. Wojsko, mi-
 „licya, ochotnicy, zgoła wszystko bez wy-
 „jątku oddało się pod jego rozporządzenie.
 „Pierwszy raz od rewolucyi ieden głos dał się
 „słyszeć, i rząd miał przez chwilę w rękę
 „swoim wszystkie korzyści absolutney wła-
 „dzy. W imaginacyi nawet nie można było
 „wystawić sobie pomyslniejszych okoliczno-
 „ści. Nieprzyjaciel poniosł niespodziane
 „klęski, i nie miał sposobow do ich po-
 „wetowania. Opinia przeciw niemu powstała.
 „Wojsko *Francuzkie*, opodal od teatru
 „woyny, trzymało w posłuszeństwie narody
 „podbite; miał tylko nieprzyjaciel w *Hisz-
 „panii* 40,000 ludzi, a wojsko, które im
 „niało nadeyść w posiłku, było nad *Elbą*,
 „*Odrą* i *Wisłą*. Wielkie przeszkody były
 „na zawadzie konkrypcyi bądź we *Francyi*,
 „bądź w *Niemczech*. *Austryja* przez swoje
 „środki wojskowe utrzymywała w trwodze
 „*Bonapartego*; ścisły jego przyjaciel Cesarz
 „*Rosyjski* radził mu poyść drogą układow:
 „a tak, mógłby ministrowie nasi żądać zbiegu
 „dogodniejszych okoliczności? — Coż zro-
 „biono od Czerwca? odpowiedźcie Lordowie
 „*Catam*, *Mulgrave* i *Castlereagh*. Lepiej
 „my wiemy, czegoście nieuczynili, aniżeli
 „coście uczynili, a ta bagatela, którąście u-
 „czynili, nie nadaie wam żadnego prawa do
 „naszey wdzięczności. Nie umieliście korzy-
 „stać z okoliczności, ażebyście zniszczyli
 „wojsko *Francuzkie* przed nadeyściem mu

posiłków. Nimeście iednego człowieka do Hiszpanii wyprawili, dopuściliście Bonapartemu ufać niepewne związki z niektórymi mocarstwami i wysłać wojska z nad morza *Baltyckiego* na wierzchołki *Pireneów*; dopomogliście mu do wykonania planów jego, zwracając mu 20,000 starego żołnierza (z *Portugalii*), niechając dać sprzymierzeńcom waszym ani artylleryi, ani iazdy, o które was od 4 miesięcy prosili. Teraz, kiedy wojsko *Francuzkie* powiększyło się 100 tysiącami ludzi, kiedy już jest zapewne panem *Madrytu*, wysyłacie 30,000 piechoty dwiema dywizjami do kraiu ogołoczonego z magazynów, w którym może niepotrafią się w żaden sposób połączyć, i będą się miały za szczęśliwe, jeżeli zdołają dostać się do swoich przewozowych okrętów. A tak, zamiast łoście nas mieli przywieść do tego stanu świetności, iakiśmy sobie mogli obiecywać, zła wasza administracya pograżyła nas w niebezpieczeństwo, niemające przykadu w najgorszych czasach historyi naszej. Jeżeli *Bonaparte* podbił zupełnie *Hiszpanię*, któż nam zaręczy, że *Irlandya* nie stanie się za rok prowincyą jego? Flotyła *Bulońska* jest niczem w porównaniu korzyści, iakie na brzegi północney *Hiszpanii* do napadnienia królestwa *Angielskiego* nastęrczą. Widziemy z brzegów naszych co się dzieje w *Boulogne*; ale gdy się pomyśli, iż w trzech dniach można się dostać z *Korunny* (*Corogne*) do *Falmouth* po tym morzu, na którym najmniejsze okrażenie może zwięść baczność eskadr naszych, któż słusznie nie zadrzy?

UWAGA MONITORA.

Nietrudno będzie *Ministrom* waszym odpowiedzieć. Powiedzą oni: 60 milionowa ludność musi przeważać w walce lądowej nad gciomilionową. Przytoczą, co się stało od lat 15, i owe cztery koalicye, w których cała Europa siły swoje połączyła i natężyła, a wszelako niczego nie dokazała i uległa. Przyznają, że interes *Hiszpański* był dla nich dywersyą opinii, lecz iż nikt rozsądny nieprzywierał do tego najmniejszey wagi, ponieważ wszyscy wiedzieli dobrze, iż *Hiszpanię* podbił *Duguesclin*, podbił *Ludwik XIV*; że ią zawsze podbiła *Francya*; a za cóżby nie mogła być dziś od *Francyi* podbita?... Powiedzą, iż nie niemogło przeszkodzić *Cesarzowi Francuzow* do postania tam wojska, gdzie-

by tylko chciał, ponieważ pokoy *Przezbun* i *Tylżyńki* zaspokoit ład stały na długo; iż nieszoście iakie przez złe sprawienie się officera, spotkało 12 czy 13 tysięcy młodych ludzi, nie jest dla *Francyi* kłeską, iako i kapitulacya *Pana Cornallis* podczas wojny *Amerykańskiej* nie była dla *Anglii* kłeską mogącą być iey na szwank wystawić; że *Cesarz* tym łatwiej mógł użyć wojsk swoich stojących nad *Elbą*, *Odrą*, i *Wisłą*, iż po traktacie *Tylżyńkim*, napasła na *Kopenhagę* zamieniła w stan wojny stosunki między *Anglią* i *Rosyą*, między *Rosyą* i *Szwecyą*; że wypadki *Hiszpańskie* są skutkiem wypadku *Kopenhagńskiego*; że tak w tey mierze sądzić będzie potomność; i że, jeżeli to prawda, iż w wypadkach *Hiszpańskich* było coś ohydneho, trzeba to będzie przypisać wypadkowi *Kopenhagńkiemu*, również ohydnemu tak pod względem moralnym iak politycznym. Otoż, takby *Ministrowie Angielscy* odpowiedzieć powinni; ale zarzucónoby im może, czemu wczesniey nie rozumowali podobnie; czemu niewzięli za prawidło w postępowaniu swoim takiego rozumowania! Ztąd wniesć wypada, iż zachowaią się raczej w óchydnym milczeniu. I zaiste, któż rozsądny mógł doradzić *Anglii*, aby wysłała swe wojsko na ład stały, i odważyła się z kilku możniejszych rokoszanow, z *Xiążęciem panującym* w *Sycylii* i ze *Szwecyą* wchodzić w zapasy z *Francyą* i *Rosyą*? Niepodobna, ale takowi doradcy musieli pić wodę *Leteyką*. Znaią oni może starożytną i nowoczesną historyą, ale musieli zapomnieć tego, co zaszło od lat 15. Mówią, iż ludzie wchodzący do rządu powinni znać dobrze historyą; lecz dla będących przy sterze rządu nayważniejszą jest rzeczą znać historyą naszych czasow. Pokazało się 30,000 *Anglików* na stałym lądzie; ci nieprzeszkodzili ani zniesieniu środkowego korpusu wojska *Hiszpańskiego*, tudzież prawego i lewego skrzydła onegoż, ani opanowaniu *Madrytu*. Jeżeli się opoznią z wsiadaniem na swoje okręty, niedostaną się do nich; i oto jest iedno z dwoyga, co ich spotka. Czegoż zaś mogą się spodziewać? czy dopięcia swojego zamiaru? Ach dopięć by go niemogli, tylko przez niezmierną stratę; a czyliż *Anglia* może ie odwetować? *Szwajcarowie*, *Niemcy* i *Włosi*, których zewsząd zwabiła i pod swoje chorągwie zaciągnęła, hurmem z iey wojska do *Francuzow* uciekają. — *Mądre* *Ministryum* odrzuciłoby rady namiętności tają-

dną myślą: Walka lądowa przeciw Francyi jest szaleństwem. Tego jedynie Francya pragnąc może, aby Ministerium Angielskie nie wiedziało, iż owe wojska Angielskie, tak wielkie kiedy wsparte flottami przebywają morza, w Europie są tylko dywizykami. Nie wiedzieć tego, jest to nie umieć alfabetu człowieka wchodzącego do rządu Angielskiego, i jest to dowodem, iż takie Ministerium nie zastanowiło się wcale nad interesami i stanem kraju swojego, i nie zna bynajmniej sił walujących macarstw.

Wypis listu pewnego officera z wojska Generała Baird.

„Ziściło się zupełnie zdanie moje, że no-
 „wozające wojsko Hiszpańskie nie zdola
 „się oprzeć wojsku Francuzkiemu. Słysz-
 „my tylko o samych porażkach. Osobliw-
 „sza to rzecz, iż wojsko Generała Moore
 „przymuszone jest iść małemi oddziałami i
 „ginąć z głodu, kiedy wojsko Francuzkie
 „spieszno się posuwa, i na niczem mu nie
 „zbywa. Cierpliwi są Anglicy, ale za nad-
 „to przywykli u siebie do wygodnego życia,
 „aby zdołali odbyć w tym kraju kampanią
 „bez wielkiego ucierpienia. Francuzi wy-
 „trzymali się od nas na niedostatki; a po-
 „tym ich rząd nierównie był baczniejszy od
 „naszego w przysposobieniu wszelkich po-
 „rzeb.“

UWAGA MONITORA.

Możnaby dodać, że wysadzić kilka tysięcy ludzi, nie jest to wysadzić wojska. A potym, sztuka żywienia wojska w jakimkolwiek bądź kraju, jest częścią sztuki wojowania.

Wypis z dziennika the Oracle.

„Przedniejsi kupcy tutejsi złączeni z kil-
 „kunałtu znakomitszymi osobami, wzięwszy
 „pod rozwagę niedostatki wojska patrioty-
 „cznego i sprzymierzeńców jego w Hiszpa-
 „nii, zwłaszcza co do ubioru, uchwalili po-
 „słać im z rezydualni Angielskich nayo-
 „trześniejsze rzeczy. Następne zgromadze-
 „nie tychże kupców naradzać się będzie
 „z tey mierze.“

UWAGA MONITORA.

I tak już mamy bardzo wiele mundurów, toreb, karabinów, beczulek z prochem i wszelkich innych potrzeb wojennych, dostawionych przez Anglików. Panowie kupcy znaczniejsi i połączone z nimi znakomitsze osoby wielce uradują wojsko nasze, gdy jeszcze więcej nadesłają. Dostarczenia te są piękne, i wcale się nie rozciąga zahaz wpu-

szczania towarów Angielskich aż do tego stopnia.

Dziennik Londyński the Oracle doniósł w Listopadzie, „iż Hiszpani mają 511,799 lu-
 „dzi pod bronią, że wojska Angielskiego
 „jest tam już 40,000 a gotowego do prowa-
 „dzenia kampanii przy końcu roku, 329,779
 „ludzi, nakoniec, że odwodowego wojska
 „jest 182,020.“

UWAGA MONITORA.

„Widać, że Anglicy to robią z wojskiem
 Hiszpańskim, co z papierami bankowem; nie
 ich nie kosztują tysiące milionów nawet. Ale
 tegoż samego dnia, kiedy wojsko Francuz-
 kie rozpoczęło kampanią, owe 300,000 An-
 glików zmniejszyły się do 30,000, a i tych
 nigdzie jeszcze nie widziano. Lecz gdy przy-
 dzie na stoł skarbowy obrachunek Angielki,
 wszystkie tysiące milionów zamienią się w
 świstki.

Wypis z tegoż dziennika Londyńskiego pod dniem 5tym Grudnia.

„Cała nasza uwaga zwrócona jest teraz na
 Bonapartego, i część wojska pod jego do-
 wodztwem. Od pobicia jego lub zwycięstw,
 zależy los całego świata. Oddaliwszy się od
 granic Hiszpańskich w iak naykrytyczniej-
 szych okolicznościach, dwakroć przebiegł ca-
 łą Francją i wielką część Niemiec. Wcze-
 sie tey podróży, zatrwożył Austryę, ugła-
 skał Rosyę, pofolgował do czasu Prusom.
 Tyle jest zręcznym, że i wyciągnął swe wojs-
 lko z Północy, i nic z politycznego wpływu
 swojego nie utracił. Posłał je ku granicom
 Hiszpańskim na wykonanie planów swoich
 względem tego nieszczęśliwego kraju. We
 wszystkim szczęśliwy, lecz mianowicie przez
 ślepotę i błędy tych, którzy byli jego nie-
 przyjaciółmi; pomimo straty czasu potrze-
 bnego na drogę dla wojska jego, i pomimo
 niepomyślności części onegoż w Hiszpanii i
 Portugalii, otwierają się Pirene przed nim
 i przed 100 tysiącami ślarych żołnierzy, któ-
 rzy za nim ciągną. Dułaiąc Bonaparte w
 nieład nieoddzielny od braku doświadczenia i
 tegości nowego rządu, a oraz w nieudolność
 Ministerium Angielskiego w użyciu naszego
 meztwa i usiłowań na popieranie wspólney
 sprawy, mógł tenże Bonaparte zawołać: Wy-
 spiarze ci opuścili teraz morze dla stałego
 lądu, a ja wam przyrzekam, iż będą wyte-
 pieni. Wkrótce chorągwie moje powiewać
 będą na wieżach Lisbońskich. Pamiętne te
 słowa, które powinny tkwić zawsze w pamię-

ci tych, którzy niechęć stracić z widoku celu wyprawy swojej, wytepienia wojła *Angielskiego w Hiszpanii* i podbicia na nowo *Portugalii*. Jakoż wyznać należy, iż iak naysąpomyślniey dotąd dąży do tego celu... Jakże w takowych okolicznościach nie lękać się o los naszych współrodaków? Jakaż im nadzieia ocalenia pozostaie? "

Lubo tu nie wątpią o bliskim powrocie Cesarza do tutejszey stolicy, niezdaje się iednak, ażeby wspomniany Monarcha tak prędko powrócił, iak zrazu gloszono. Sądzą owszem, iż dopoty z *Hiszpanii* nie powróci, dopoki nie będzie pewnym, że iuż nie ma żadnego *Anglika* w tym kraju.

Nadszedł wyrok Cesarzki z *Madrytu* ukończający posiedzenie Ciała prawodawczego dnia dzisiejszego. Zapewniaia, iż Radzca Stanu *Segur* mieć będzie mowę na zakończenie tegoż posiedzenia.

Słychać, iż gdy *Anglicy* oddalali się z twierdzy *Roses*, nie chcieli przyjąć rokoszanów *Hiszpańskich* i zbiegów *Neapolitańskich* na okręty swoje.

Pan *Lamarque* w swoim *Roczniku* na rok 1809 wyraził, iż koniec Grudnia 1808 będzie bardzo zimny; pierwszy tydzień i koniec Stycznia łagodny; prócz dwóch lub trzech dni na początku Lutego, reszta tego miesiąca niepodobna, i nieprzyjemna; w połowie Marca pierwszy miesiąc wiosny nieco zimny, lecz piękniejszy w pierwszej połowie, niż w drugiej; dwa następne miesiące będą łagodne, ale nieco burzliwe; druga atoli połowa Maia bardzo piękna będzie. Lato gorące z burzami. Jesień, łagodna, wilgotna i często dżdżysta.

z Frankfortu dnia 2 Stycznia.

Według wiadomości, któreśmy z *Turcyi* odebrali, trwała tam rzeź do 20 Listopada. W. Sultan *Machmud* wysłał deputacyą do Janczarów z zezwoleniem na wszystkie ich żądania i obietnicą znieśienia zupełnie *Seymenów*. Dnia 25 była iuż spokojność przywrócona. To godna rzeź z uwagi, iż podczas tych krwawych scen iedna żona zabitego Sultana *Mustafy IV* porodziła syna, który po terażniejszym Sultanie iest iedynym z panującej rodziny.

z Semlina dnia 19 Grudnia.

Officerowie *Rosyjscy*, wyznaczeni od konsyliarza stanu *Rudofinikin*, ażeby kraj *Serbijski* na powiaty podzielili, wyiechali przed kilku dniami do rozmaitych okolic, w celu uskutecznienia danych im zleceń.

(z Warszawy)

Dnia 31 Grudnia r. p. zszła tu z tego świata JW. *Helena* z *Pokrzywnickich Gomolińska*, Podkomorzyna *Łęczycka*, przeżywszy, kocna do zgonu swego od rodziny, domowników i przyjaciół, lat 91 i miesięcy 7. Okazała exportacya zwłoków i nabożeństwo żałobne, przez JW. Biskupa *Malinowskiego* celebrowane, odbyły się tu w Kościele OO. Bernardynów, w przytomności przeiętych smutkiem dzieci, wnuków, prawuków tej szanowney Pani. Dobra matka, czuła przyjaciółka, łaskawa dla swych sług Pani, zostawiła żal głęboki w sercu tych wszystkich, co ją znali, i piękne przykłady do naśladowania.

Na Termometrze *Reaumura* było zimna
dnia 12 Styczn: stopni 2.

— 13 — — 8.

— 14 — — 13.

Magier.

Słowo ostatniej szarady — *Kra — si — cki.*

S Z A R A D A.

Pierwszym Istańść Nanywyższa częłeka ożywiła;
Drugie znane powszechnie niepewnym wyrazem;

Trzecie kończy nazwilko: *Wszystkiego* gdy razem,

Uczonemu *Lechicie* pamięć bardzo miła

On ubrał w Kontusz *Greczyna*,

I ten mu najlepiey leży;

Angielezka, *Rzymianina*

W równy wyłtawił odzieży.

O B W I E S Z C Z E N I A.

W ciągnieniu piątey Klasy pierwszej Loteryi Klasyeczney *Xiełstwa Warszawskiego*, pierwsza wygrana 100,000 złotych padła na Numer 10,597, wzięty w Kantorze Generalnym, druga wygrana 50,000 zł: na numer 5831, u *Behr Kaszka* w *Poznaniu*, trzecia 20,000 zł: na numer 2,680 u *Gerson Meyera*, czwarta 10,000 zł: na numer 10,976 u *Petiscusa*, w *Warszawie*. 4ry wygrane po 6,000 zł: na numer 3873, 5285, 7576 i 8328. dwa razy w Kantorze Generalnym, u *Kempińskiego* w *Kole*, i u *Abramowskiego* w *Bydgoszozy*; sześć wygranych po 3,000 złotych na numer 1350, 6196, 8027, 8606, 8864 i 10053. 2 razy w Kantorze Generalnym, w Kantorze *Expedycyi* w *Warszawie*, w Kantorze *expedycyi* w *Plocku*, u *Lieberty* w *Warszawie* i u *Behma* w *Kaliszu*, 10 wygranych po 1,500 złotych na

DONIESIENIA.

numera 1814, 2438, 2849, 4000, 5425, 7727, 7732, 8882, 8956 i 11327, w Kantorze Generalnym, dwa razy w Kantorze ekspedycyi w Warszawie, dwa razy w Kantorze ekspedycyi w Płocku, dwa razy u Lieberta w Warszawie, u Bahr Kaszka w Poznaniu, u Meybauera w Mławie, i u Berlinera w Lubsentz. — 26 wygranych po 1,200 złotych na numera 201, 429, 580, 706, 1396, 1399, 1761, 1964, 2328, 2562, 2620, 2746, 3059, 3161, 3808, 4461, 4947, 5416, 5965, 6318, 6372, 6481, 7097, 10539, 11141, i 11596. — Siedm razy w Kantorze Generalnym, w Kantorze ekspedycyi w Warszawie, w Kantorze ekspedycyi w Płocku, 3 razy u Petiscusa, dwa razy u Weisa, Minasowicza, Grabowskiego, Chaima Lublinerera i Fürstenberga w Warszawie, u Macieio-wskiego w Piotrkowie, u Hirschfelda w Inowrocławiu, u Czekańskiego i Habisch w Łęczycy, u Barnwafsera w Pułtusku, u Zielin-skiego w Mszczonowie, u Bahr Kaszka w Poznaniu, u Hillera et Frankel w Dobrzynie, i u Leibl Simona w Toruniu. — Czerdzieści wygranych po 600 zł: na numera 329, 787, 844, 919, 1005, 1197, 1390, 1966, 2159, 2165, 2225, 2492, 2733, 2889, 2988, 3210, 3496, 3640, 4052, 4342, 4641, 4786, 5358, 6347, 6369, 6918, 7813, 8303, 8442, 9043, 9153, 10006, 10352, 10754, 10756, 10768, 11056, 11301, 11358 i 11693. — 9 razy w Kantorze Generalnym, 4 razy w Kantorze Ekspedycyi w Warszawie, 3 razy w Kantorze Ekspedycyi w Płocku, 2 razy u Petiscusa, 2 razy u Weissa, 2 razy u Kocha, 2 razy u Minasowicza, 2 razy u Kobylińskiego, 2 razy u Grabowskiego, 2 razy u Lieberta i u Chaima Lublinerera w Warszawie, u Horwitza w Łęczycy, u Meyera w Płocku, u Behma w Kępnie, u Hillera & Frankel w Dobrzynie, u Jozefa Meyera w Nasielsku, u Berlinera w Lubsentz, u Hirschfelda w Inowrocławiu, u Lopińskiego w Łomży i u Horwitza w Piotrkowie. — Ciągnięcie 1wszej Klasy zgicy Loteryi będzie dnia 27 Lutego r. b. do której tak itak i jako i wygrana grubą monetą przymowaną i wypłaconą będzie. Losy do oney tak w Kantorze Generalnym, iako i w wszystkich Kolektorów po całym kraju każdego czasu dostać można. — Losy większe wygrane do inclusive 180 zł: na dowód że są zapłacone, w Dyrekcji złożonemi byćd powini. — w Warszawie 11 Stycznia 1809.

J. K. Mci Dyrekcya Loteryi Klasycznej.
Kochanowski, J. Gebhard.

W Księgarniach Macieja i Kazimierza Szczepański jest Kalendarzyk Polityczny na rok 1809 z koperszytchami i różnymi Magistraturami, kosztuio zł: 5. w lepszej oprawie zł: 6. — Kalendarz Gospodarzki zł: 1 gr: 15. w lepszej oprawie zł: 2. Srebrny zł: 1 gr: 15. podklejony na tekturze zł: 3. Kieszonkowy zł: 1 gr: 15. Damilki z modami i raltu koperszytchami w piekacy oprawie złotych 10. — Komedya Achilles grała na teatrze tutejszym w przytomności Nayaśn: Pana zł: 3. — Giermkowie Króla Jana III. zł: 2 gr: 15. — Gaduła nad Gadulami złotych 2 gr: 15. — Karolina czyli nowa Pamela Tom: 3 zł: 12. — Wieki uczone Starożytny h Rzymian i Greków, i innych iak naynowszey h książek w tych Księgarniach dostać można w starym Mieście.

Wyszedł z druku na rok 1809 kalendarzyk Polityczny Chronologiczny i Historyczny, ze wszystkimi urzędami i magistraturami krajowemi, ozdobiony koperszytchami Monarchow. Znajdują się w księgarni J. L. Kocha na ulicy Sto Jańskiey pod Nram 19 kosztuio wprawie ordynaryiney na dobrym papierze złotych 5. w lepszej oprawie i fiteraliku zł: 6. Znajdują się także nowe książki, 1) Dzieło homilijne święteln 3 Tomy złotych 16. 2) Karolina czyli nowa Pamela w 3 Tomach złotych 10. 3) Wieki uczone Starożytnych Greków i Rzymian, zł: 4.

Los do pierwszey klasy 30tey loteryi Drezdeńskiej Nro 8125 więty z kolekty niżej podpisanego zginał; wiadomia się, zat. m. iż wygrana na wspomiany los przypaść mogąca, nie komu nasmu iak prawdziwemu jego właścicielowi służyć może. Donosi się oraz, iż u niżej podpisanego dostać jeszcze można całych- pół i cwiert losow, iak do loteryi Drezdeńskiej, mającey się ciągnąć dnia 16 Stycznia r. b. iako też do pierwszey klasy zgicy loteryi Xłwa Warszawskiego. — Jan Wilkoszewski- mieszkający w starym mieście w domu JP. Rabego Nro 46.

Niżej podpisany, mając zgubione trafunkowo trzy Rewersy, ieden na 1,640 zł: Pol: wydany i podpisany przez Wgo Wincentego Ładę. Drugi na 2,000 złotych Pol: wydany i podpisany przez WW. Jana i Scholaftę. 3e Konarkich. Trzeci na 1,000 zł: Pol: wydany i podpisany przez W. Leona Kamińskiego: te wszystkie Terminy z wypłaceniem na dzień 24 Czerwca R. 1808. o tym srony interesowane uwiadomia, a oddaw w niżej podpisanemu pod Nram 742 na ulicy Rymarskiej w domu Wężykowy, przyswoita nadgroda dana będzie, zapewnia się.

Antoni Szamowski.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od d. 6 Grud: do d. 13 Stycznia.	Złota Pol:	Gr.
Pszonicy korzec	26	— 28
Zyta	19	— 20
Jęczmień	18	— 19
Owsa	12	— 13
Grochu	34	— 40